

Walki turecko-kurdyjskie

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 25 lutego 2008

Rośnie liczba zabitych po obu stronach w operacji, którą od czwartku przeprowadza turecka armia w północnym Iraku. Ankarę przyznała się już do 15 zabitych żołnierzy.

PPK twierdzi, że w niedzielę Turcy stracili śmigłowiec uderzeniowy AH-1 Cobra (mają 32

Tureckie wojska lądowe od czwartku przeprowadzają kolejną operację przeciwko oddziałom Partii Pracujących Kurdystanu (PPK) w północnym Iraku. Według doniesień agencji Turcy koncentrują swoje ataki na kilku przygranicznych miejscowościach. W operacji bierze udział ok. 10 tys. żołnierzy, wspieranych przez śmigłowce i artylerię (tylko w niedzielę odnotowano przynajmniej 40 strzałów, oddanych przez działa umieszczone po tureckiej stronie granicy). Według przedstawicieli PPK Turcy zniszczyli 5 lokalnych mostów.

Główny wysiłek atakujących skoncentrowany jest wokół miejscowości Goli, w rejonie którego, w górach, znajduje się przynajmniej jeden obóz PPK.

Do tej pory Turcy przyznali się do utraty 15 zabitych żołnierzy, z czego aż 8 straciło życie w niedzielę. Kurdowie twierdzą zaś, że straty przeciwnika są o wiele większe i określają je na 47 zabitych. Nie podają strat własnych. Ankarę twierdzi, że w obecnej operacji zabiła 112 partyzantów. Obecne walki oceniane są przez obie strony jako ciężkie mimo, że Kurdowie unikają otwartej konfrontacji, stosując działania nieregularne.

Według szacunków niezależnych obserwatorów w irackim Kurdystanie przebywa większość z 15 tys. czynnych bojowników PPK. Tureckiej armii udało się bowiem zepchnąć w swoim kraju partyzantów do głębokiej defensywy.

Akcja jest ostrożnie popierana przez USA i UE. Zależny od wsparcia Waszyngtony rząd w Bagdadzie wezwał Turcję do wycofania swoich wojsk, jednak sformułowano to jako prośbę, a nie ultimatum. W istocie ani władze centralne, ani lokalny rząd irackiego Kurdystanu, nie jest w stanie zdecydowanie przeciwstawić się tureckiej operacji wojskowej.



PPK twierdzi, że w niedzielę Turcy stracili śmigłowiec uderzeniowy AH-1 Cobra (mają 32 egz. wersji AH-1P/S i 9 AH-1W). Dwoch członków załogi miało zginąć. Ankara nie potwierdziła tych informacji. Wiadomo jednak, że śmigłowce tego typu operują intensywnie nad północnym pograniczem Iraku

Tureckie wojska lądowe od czwartku przeprowadzają kolejną operację przeciwko oddziałom Partii Pracujących Kurdystanu (PPK) w północnym Iraku. Według doniesień agencyjnych Turcy koncentrują swoje ataki na kilku przygranicznych miejscowościach. W operacji bierze udział ok. 10 tys. żołnierzy, wspieranych przez śmigłowce i artylerię (tylko w niedzielę odnotowano przynajmniej 40 strzałów, oddanych przez działa umieszczone po tureckiej stronie granicy). Według przedstawicieli PPK Turcy zniszczyli 5 lokalnych mostów.

Główny wysiłek atakujących skoncentrowany jest wokół miejscowości Goli, w rejonie którego, w górach, znajduje się przynajmniej jeden obóz PPK.

Do tej pory Turcy przyznali się do utraty 15 zabitych żołnierzy, z czego aż 8 straciło życie w niedzielę. Kurdowie twierdzą zaś, że straty przeciwnika są o wiele większe i określają je na 47 zabitych. Nie podają strat własnych. Ankara twierdzi, że w obecnej operacji zabiła 112 partyzantów. Obecne walki oceniane są przez obie strony jako ciężkie mimo, że Kurdowie unikają otwartej konfrontacji, stosując działania nieregularne.

Według szacunków niezależnych obserwatorów w irackim Kurdystanie przebywa większość z 15 tys. czynnych bojowników PPK. Tureckiej armii udało się bowiem zepchnąć w swoim kraju partyzantów do głębokiej defensywy.

Akcja jest ostrożnie popierana przez USA i UE. Zależny od wsparcia Waszyngtony rząd w Bagdadzie wezwał Turcję do wycofania swoich wojsk, jednak sformułowano to jako prośbę, a nie ultimatum. W istocie ani władze centralne, ani lokalny rząd irackiego Kurdystanu, nie jest w stanie zdecydowanie przeciwstawić się tureckiej operacji wojskowej.